

Izabela Rutkowska: Jezus z Obrazu. 91. rocznica objawienia obrazu Miłosierdzia Bożego

Dla teologów mówiących o św. Faustynie jako głosicielce Miłosierdzia Bożego obraz Jezusa objawiającego się jako tego, którego Faustyna ma namalować i który ma stać się przedmiotem kultu, zajmuje zwykle pierwsze miejsce wśród wszystkich objawień. Ze względu na wagę tych właśnie wizji czasem można się spotkać z ocenami, że są one najczęstsze bądź najbogatsze leksykalnie. Analiza językowa dowodzi jednak, iż konstatacje takie nie są uprawomocnione – pisze Izabela Rutkowska w związku z 91 rocznicą objawienia obrazu Jezusa Miłosiernego.

Dzisiaj mija 91. rocznica objawienia słynnego obrazu Jezusa św. Faustynie Kowalskiej. 22 lutego 1931 roku w Płocku dwudziestosześcioletnia siostra pochodząca z Głogowca otrzymała w swojej celi wizję uznaną przez samego Jezusa za ratunek dla ludzkości na czasy ostateczne: *Przygotujesz świat na ostateczne przyjście Moje* [zob. Dz. 429].

O, jak wielkich łask udzielę duszom, które odmawiać będą tę koronkę; wnętrzości miłosierdzia Mego poruszone są dla odmawiających tę koronkę. Zapisz te słowa, córko Moja, mów światu o Moim miłosierdziu, niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy

ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy. Póki czas niech uciekają [się] do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z krwi i wody, która dla nich wytrysła [Dz. 848].

Dla teologów mówiących o św. Faustynie jako głosicielce Miłosierdzia Bożego obraz Jezusa objawiającego się jako tego, którego Faustyna ma namalować i który ma stać się przedmiotem kultu, zajmuje zwykle pierwsze miejsce wśród wszystkich objawień. Ze względu na wagę tych właśnie wizji czasem można się spotkać z ocenami, że są one najczęstsze bądź najbogatsze leksykalnie. Analiza językowa dowodzi jednak, iż konstatacje takie nie są uprawomocnione.

Faustyna pozostawia na kartach *Dzienniczka* 19 fragmentów mówiących o Jezusie objawiającym się jej w postaci z obrazu (wszystkich opisów objawień/wizji Jezusa jest 197). Jest to dopiero czwarty według frekwencji rodzaj objawień Syna Bożego (Jezus bolesny, Dzieciątko Jezus, Jezus w jasności, Jezus z obrazu i Jezus Hostia). Jak pokaże analiza tych fragmentów – nie należą one do najbogatszych pod względem szaty językowej. W istocie bowiem znajdujemy w *Dzienniczku* tylko jeden pełniejszy opis Jezusa, który służy jako swego rodzaju instrukcja do namalowania obrazu.

*Nazwa określająca postać
Jezusa pojawia się w tym
materiale 64 razy*

Trzeba jednak dodać,
że poza
wymienionym
materiałem istnieją
też opisy wizji,
których głównym

bohaterem jest nie tyle postać Jezusa, ile same promienie – główny

atrybut objawienia. Zwykle wychodzą one z jasności, światłości i tak jak promienie słońca, mają moc przenikania. We fragmencie pod numerem 439 promień przesywa serce, ręce, nogi, bok Faustyny, stając się sprawcą nadprzyrodzonych ran. Motyw promieni (dokładnie takich jak z wizji obrazu) występuje także w opisach innych objawień Jezusa: Jezusa bolesnego [por. Dz. 414, 648] oraz Jezusa Hostii [por. Dz. 336, 344, 370, 441, 657, 1046]. Fakt ten w sposób dobitny wskazuje na istotę tych dwóch rzeczywistości – męki oraz Eucharystii. Na słynnym obrazie mówią o nich rany oraz symbolika samych promieni – czerwony jak krew i błądy jak woda.

Sposoby nazywania postaci

Nazwa określająca postać Jezusa pojawia się w tym materiale 64 razy. Jest realizowana za pomocą takich formuł, jak: *Jezus* (36), *Pan Jezus* (12), *Pan* (10). Jako zwrot adresatywny posłużyły: *Jezus* oraz *Pan*. Dwa razy Faustyna nazywa Jezusa Królem – leksem ten pisany wielką literą stanowi część tytułu Jezusa i jednocześnie nazwy święta liturgicznego – Chrystusa Króla, określa też tożsamość i rolę postaci, co widać w wyrażeniu *Król* wszystkich serc. Pięć razy występuje leksem *Bóg*, stanowiący synonim imienia *Jezus*. Do nazw odnoszących się do postaci Jezusa należy też zaliczyć określenia *Serce Jezusa*, *Serce Jezusowe*, *Serce Najświętsze*, występujące łącznie 7 razy.

Faustyna nie użyła natomiast w tych opisach określenia *Jezus Miłosierny* – jakkolwiek treść zapisanych wypowiedzi tej postaci bardzo często odnosi się właśnie do pojęcia miłosierdzia, przymiotnik miłosierny nie stanowi tu części nazwy własnej.

W jaki sposób zwracał się zaś do Faustyny Jezus? W wybranych opisach, które zawierają cytaty wypowiedzi Jezusa, występuje tylko jeden zwrot: *córko Moja* (5).

Leksyka charakteryzująca wygląd zewnętrzny

Za podstawowy opis tej grupy objawień należy uznać fragment Dz. 47. Jest to też najobszerniejszy opis wyglądu Jezusa z obrazu.

Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi blady[Dz. 47].

Wszystkie pozostałe należy nazwać wzmiankami – stanowią one *de facto* jedynie odwołanie do powyższego fragmentu, gdzie zamiast pełnego obrazu, spotykamy tylko omówienia typu: *jako Go widziałam pierwszy raz; takim, jak jest namalowany na tym obrazie; te same promienie, jakie są w tym obrazie; ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jako jest na tym obrazie; ujrzałam Pana Jezusa w progu, w postaci takiej, jako jest namalowany na tym obrazie; dwa promienie jako na obrazie; te same dwa promienie*. Sugeruje to, że Jezus za każdym razem objawiał się Faustynie w jednej i tej samej postaci – dokładnie tak, jak za pierwszym razem.

Jeśli więc chcemy pokazać zawartość pola leksykalno-semantycznego tych opisów, musimy jako pierwsze wymienić słowo *obraz*, które pojawia się w nich 18 razy. Występuje tam w dwojaki sposób – zjawiający się Jezus staje przed Faustyną w postaci *takiej, jako jest namalowany na tym obrazie*, bądź widziany przez Faustynę obraz przybiera *żywą postać* Jezusa. Obok leksemu obraz spotykamy też synonimy: rysunek, obrazek. Do sformułowań związanych semantycznie z tymi leksemami należy imiesłów przymiotny namalowany, użyty 7 razy.

We wszystkich niemal opisach – jakkolwiek dotyczą one osoby Jezusa – na pierwszy plan wysuwa się nie tyle sama postać, ile serce, określane jako: najlitościwsze Serce Jezusa; Najświętsze Serce Jezusa; Serce Jezusa; Serce Jezusowe; Serce Najświętsze

Niewątpliwie jednak najistotniejszy element rekonstruowanego tu obrazu stanowią promienie. Pojawiają się one w wybranych fragmentach 9 razy – jako: *dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi blady; te dwa promienie; wyszły te*

same promienie, jakie są w tym obrazie – jako krew i woda; promienie te; dwa promienie jako na obrazie; strumienie. Promienie wychodzą z Serca Jezusa (7), z uchylenia szaty na piersiach, z Hostii, z boku albo z rany.

Leksyka związana z promieniami wprowadza do tego obrazu Jezusa pole leksykalno-semantyczne odnoszące się do pojęcia jasności. W jego skład wchodzi wyrażenia: *blask światła; błyski i ogień na kształt błyskawicy; jasność niedostępna; na niebie w wielkiej jasności; Pan Jezus w jasności wielkiej; w szacie białej.*

We wszystkich niemal opisach – jakkolwiek dotyczą one osoby Jezusa – na pierwszy plan wysuwa się nie tyle sama postać, ile serce, określane jako: *najlitościwsze Serce Jezusa; Najświętsze Serce Jezusa; Serce Jezusa; Serce Jezusowe; Serce Najświętsze.*

Faustyna w przedstawionych fragmentach nie opisuje stroju. Leksem szata występuje tylko w jednym opisie (3 razy). Leksyka nazywająca części ciała składa się jedynie z leksemów ręka, pierś, stopy i serce, przy czym kontekst otaczający wzmianki o sercu Jezusa wpisują tę nazwę bardziej w sferę pojęć związanych ze światem nadprzyrodzonym. Sama już konstrukcja nazwy własnej sugeruje, że Serce Jezusowe należy traktować jako odrębne pojęcie, którego użycie nie sprowadza się w *Dzienniczku* tylko do zabiegu metonimii.

Leksyka opisująca sposób zachowania się postaci

Postać Jezusa z obrazu, jaką widzimy w leksyce *Dzienniczka*, jest najczęściej statyczna. Nawet ten opis, który stanowi podstawowe odwołanie dla pozostałych wzmianek, jest opisem pozy Jezusa, nie zaś jego ruchu – jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Statyczność postaci podkreślają też częste

odwołania do obrazu, który poprzez swoją definicję konotuje takie cechy, jak nieruchomość czy martwość. Może to tłumaczyć powód, dla którego Faustyna potrzebuje w opisach objawień dopełniać leksem obraz epitetem żywy.

Podstawowym ruchem Jezusa, jaki opisuje święta, jest czynność błogosławienia – ukazuje ona jednak przede wszystkim ruch ręki: żywy ruch ręki Jezusa, który zakreślił duży znak krzyża; zakreślił duży znak krzyża; Jezus zakreślił ręką znak krzyża świętego; uczynił znak krzyża; udzielił błogosławieństwa. W jednym fragmencie można znaleźć informację utożsamiającą ruch obrazu z ruchem Jezusa – *obraz szedł, Jezus przeszedł* [por. Dz 416].

O dynamizmie można mówić głównie przy opisach promieni, o czym świadczą użyte przez świętą czasowniki ruchu – promienie wychodzą, rozchodzą się na cały świat, okrywają kaplicę, całe miasto, ogarniają, przenikają do serc. Czasowniki ukazujące ruch promieni wskazują na ich przestrzenne działanie – obraz taki dopełniają nazwy miejsc – kaplica, infirmeria, całe miasto, cały świat. Dla ich działania wydaje się nie być granic, o czym świadczy też ich właściwość przenikania. Inny opis ukazuje promienie jako błyskawice mające moc trafiać w ludzi i sprawiać, by ludzie ci wrócili do Jezusa [por. Dz. 675], kolejny zaś ukazuje promienie wychodzące z Serca Jezusa jako moc zdolną przegonić szatana – *moce ciemności uciekły w popłochu* [por. Dz. 1565].

Zbiór opisów objawień Jezusa z obrazu należy do zbioru najmniej nasyconego leksyką ukazującą uczucia Jezusa. W zgromadzonym materiale znajdujemy tylko odwołania do łaskawości i radości. Nie są

Podstawowym ruchem Jezusa, jaki opisuje święta, jest czynność błogosławienia – ukazuje ona jednak przede wszystkim ruch ręki: żywy ruch ręki Jezusa, który zakreślił duży znak krzyża

one jednak częścią opisu samej osoby, mimiki twarzy – nazwy te określają jedynie ogólną postawę, rodzaj spojrzenia czy sposób mówienia (*słodkie spojrzenie; spojrzął się łaskawie; spojrzął się z łaskawością i*

radością; słuchał z łaskawością i zadowoleniem; był zadowolony; rzekł do mnie łaskawie; rzekł łaskawie) i tylko jako takie mogą też sugerować wygląd Jezusa.

Postać Faustyny jest przedstawiona jeszcze bardziej statycznie niż postać Jezusa. Ona przede wszystkim jest obecna – patrzy, słucha, rozmawia, modli się. Leksykalny zbiór przedstawiający reakcje świętej na objawienie jest w większej części złożony z wyrażen i zwrotów ilustrujących emocje i stany ducha. Znajdujemy tu przede wszystkim odwołania do radości, pokoju, miłości, poczucia zjednoczenia. Stanowią one jednak nie tyle opis stanu psychicznego, uczuciowego Faustyny, ile stanu duchowego (mistycznego stanu duszy).

Podobnie jak w obrazie Jezusa jaśniejącego, święta sięga po leksykę akwaticzną. Wykorzystuje jednak z tej leksyki tylko taką, która ma za zadanie ukazać ogrom i głębię doświadczanych uczuć – *głębia, głęboki, ocean, rozplynęła się, zalała, zanurzony, zatonał*.

Leksyka charakteryzująca rolę objawiającej się postaci

Podstawowa rola Jezusa, jaką możemy wyczytać z fragmentów objawień Jezusa z obrazu, związana jest z misją głoszenia miłosierdzia. Misja ta polega na malowaniu obrazu, który ma stać się przedmiotem kultu, odmawianiu specjalnej modlitwy zwanej koronką do Miłosierdzia Bożego, ustanowieniu święta Miłosierdzia Bożego, a także na założeniu zgromadzenia zakonnego.

Jezus zjawia się więc przed Faustyną przede wszystkim po to, by zlecić jej to zadanie, ale też po to, by dawać jej wskazówki i wspierać ją w tej misji. O takim celu dowiadujemy się na podstawie słów samego Jezusa zapisanych w Dzienniczku. Wyrażają go głównie dyrektywy – mów kapłanom; powiedz spowiednikowi; o wszystkim mów zawsze spowiednikowi; żądam od ciebie; pragnę, aby zgromadzenie takie było; pragnę, żeby obraz ten był publicznie uczczony. Wsparcie wypowiedane przez Jezusa sprowadza się zaś do zapewnienia o jego obecności (*nie trwóż się i nie lękaj niczego. Ja jestem z tobą; nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z tobą*) oraz obietnicy kierowania czynami spowiedników (*nie smuć się, dam Mu zrozumieć rzeczy te, które żądam od ciebie*).

Wypowiedzi Jezusa nie są wielozdaniowym wywodem, w którym tłumaczy on Faustynie szczegółowo każdy element zlecanej misji, objaśniając dokładnie, co się wydarzy, jak, przez kogo. Wszystkie podane informacje sprowadzają się jedynie do: objawienia misji, nakazu poinformowania o niej spowiedników, nakazu posłuszeństwa wobec nich oraz zapewnienia o stałej obecności.

Osobny cel objawień tego typu określają zanotowane przez świętą obietnice Jezusa: *Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały* [Dz. 47]. Dokładne wypełnienie tej obietnicy widoczne jest w opisie wizji z Dz. 1565, w którym widzimy pewnego konającego grzesznika. Jak opowiada Faustyna: *ujrzałam Jezusa w takiej postaci, jak jest namalowany na tym obrazie. Te promienie, które wyszły z Serca Jezusa ogarnęły chorego, a moce ciemności uciekły w popłochu.*

Wypowiedzi Jezusa nie są wielozdaniowym wywodem, w którym tłumaczy on Faustynie szczegółowo każdy element zlecanej misji, objaśniając dokładnie, co się wydarzy, jak, przez kogo

Zdania informujące czytelnika o nadanej Faustynie misji znajdują dopełnienie w zdaniach informujących o jej reakcji na usłyszane nakazy. W opisach tych jest ona przedstawiona

przede wszystkim jako człowiek niezdolny do wypełnienia nałożonego zadania. Obraz własnej osoby, jaki siostra z Łagiewnik kreśli w tych opisach objawień/wizji, jest obrazem pełnym negatywnych sformułowań, typu: *jestem niezdolna do spełnienia zamiarów Twoich; nic innego powiedzieć nie umiałam; ja nie mogę nic czynić, co mi każesz; ja nic nie będę czynić; mnie nic nie wolno; ja nic sama bez Ciebie nie uczynię; jestem niczym; biedne stworzenie Jego.*

Mimo tak przedstawionego obrazu siebie i mimo tego, że Jezus taki obraz częściowo potwierdza (wiedz, że tym jesteś sama z siebie; ciebie używam jako nędznego narzędzia), święta siostra nie zostaje zwolniona z wypełnienia misji. Określenia mówiące o jej nędzy i niezdolności występują w wypowiedziach Jezusa zaraz obok Jego zapewnień o pomocy. Podstawową zaś rolą Faustyny w tym dziele jest przede wszystkim rola świadka miłosierdzia (*tyś świadkiem miłosierdzia Mego, na wieki stać będziesz przed tronem Moim jako żywy świadek miłosierdzia Mego*).

Ta prosta analiza wydzielonych fragmentów stanowi oczywiście tylko nikłą część informacji o misji głoszenia miłosierdzia Bożego – jest tekstem przygotowanym w związku z dzisiejszą rocznicą objawień tego ważnego obrazu. Całe spektrum treści jest wręcz niezgłębione i niewyrażalne. *Dzienniczkowa* prostota i schematyczność opisów, która wielu może odstręczać od lektury, może być jednak celowa. Istotą bowiem kultu Bożego miłosierdzia nie jest zachwyt nad dziełem św. Faustyny, ale konkretne działania – czyny i akty, modlitwy i słowa – wypełniane przez każdego z chrześcijan dzień po dniu. Swego rodzaju przepis święta podaje we fragmentach pod numerami: 1155–1159. To, co w nim zastanawia (tym bardziej w kontekście obecnych wydarzeń), to kontekst czasów ostatecznych.

Dał mi Pan poznać w trzech jakby odcieniach swą wolę, lecz to jedno jest. Pierwsze jest, gdzie dusze odosobnione od świata palić się będą w ofierze przed tronem Bożym i upraszać miłosierdzie dla świata całego... I wypraszać błogosławieństwo dla kapłanów, i modlitwą swoją przygotowywać będą świat na ostateczne przyjście Jezusa.

Drugie: jest modlitwa połączona z czynem miłosierdzia. Szczególnie bronić będą duszy dziecka przed złym. Modlitwa i czyn miłosierdzia zawiera w sobie wszystko, co te dusze czynić mają, a do grona ich mogą być przyjęte nawet najbiedniejsze, i w egoistycznym świecie będą się starały rozbudzić miłość, miłosierdzie Jezusa.

Trzecie: jest modlitwa i uczynność miłosierdzia nie obowiązująca żadnym ślubem, lecz za ich wykonanie będą mieli udział we wszystkich zasługach i przywilejach całości. Do tego odcienia mogą należeć wszyscy ludzie na świecie żyjący.

Członek tego odcienia powinien przynajmniej jeden uczynek dziennie spełnić miłosierdzia, przynajmniej, a może ich być wiele, gdyż każdemu jest go łatwo spełnić, a nawet najbiedniejszemu, bo jest potrójne wykonanie miłosierdzia: słowo miłosierne – przez przebaczenie i pocieszenie; drugie – gdzie nie możesz słowem, to modlić się – i to jest miłosierdzie; trzecie – uczynki miłosierdzia. A gdy przyjdzie dzień ostatni, z tego sążeni będziemy i według tego otrzymamy wyrok wieczny.

Boże upusty uchylły się dla nas, chciejmy z nich korzystać, nim nadejdzie dzień sprawiedliwości Bożej, a [będzie to] dzień straszny.

Izabela Rutkowska

Artykuł w dużej części stanowią treści opublikowane w książce Izabeli Rutkowskiej *Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej*, Teolingwistyka 12, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2017.